



Niejedna dziewczynka amerykańska miałaby ochotę wystąpić w takim stroju, udając małą Indiankę, ale Cindy Lalonde nie musi udawać — jest ona Indianką z krwi i kości. Należy do jednej z grup, które zostały przesiedlone z rezerwatu w pobliżu granicy kanadyjskiej w związku z budową drogi wodnej. Indianie ci zamieszkałi wzdłuż brzegów Schoharie Creek w stanie Nowy Jork.

20-lecie Stronnictwa Demokratycznego

Plenum CK SD odbędzie się 16. X. br.

Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego podjęło uchwałę o zwołaniu na dzień 16 października br. plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu.

Plenum, które podejmie m. in. decyzję w sprawie terminu zwołania zjazdu krajowego Stronnictwa, połączone będzie z uroczystym obchodem 20-lecia SD. 16 października 1937 r. powstał bowiem w Warszawie pierwszy klub demokratyczny.

Eleonora Roosevelt rozmawiała z N. S. Chruszczowem

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Jalty, że pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął w piątek p. Eleonorę Roosevelt, wdowę po prezydencie Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, p. Roosevelt odbyła podróż po Związku Radzieckim.

Rozmowa jaka nawiązała się między N. Chruszczowem i panią Roosevelt toczyła się w serdecznej i przyjemnej atmosferze.

W wyniku eksplozji kotła w bydgoskiej wytwórni ekstraktów garbarskich dwie osoby poniosły śmierć

27 bm. w godzinach popołudniowych w hali doświadczalnej wytwórni ekstraktów garbarskich w Bydgoszczy miała miejsce tragiczna w skutkach eksplozja kotła z chemikaliami.

Śmierć na miejscu ponieśli znajdujący się w pobliżu miejsca wybuchu dyrektor fabryki — inż. W. Marczak oraz robotnik E. Czebotow. Trzej inni robotnicy odnieśli rany.

Sila eksplozji była bardzo duża. Pokrywa kotła wyleciała wysoko w górę, wybijając otwór w dachu hali.

Władze prokuratorskie i milicyjne wszczęły energiczne dochodzenia. Dokładnej przyczyny wypadku jeszcze nie ustalono. Zajmie się tym komisja biegłych — specjalistów.

W pierwszych dniach października przybędzie do Polski na trzytygodniowe występy 30-osobowy argentyński zespół taneczno-instrumentalny, pod dyrekcją Ariela Ramireza.

Cena 50 gr

Nakład: 110.050

echo

KRAKOWA

Rok XII PISMO POPOŁUDNIOWE nr 227

Kraków, sobota 28, niedziela 29 września 1957

275 mln zł kredytu otrzymali już rzemieślnicy na uruchomienie warsztatów i punktów usługowych

Od października finansowaniem rzemiosła zajmą się specjalne kasy rzemieślnicze



MODA NA LOTNISKU
12 towarzyszy lotniczych zorganizowało na lotnisku Kloten pod Zurichem w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu szwajcarskiego pokaz mody. — Nowe modele szwajcarskie zaprezentowały tym razem uroczyste stewardessy.

Fot. — CAF
Centralne ogrzewanie

jest koks i węgiel czekamy..!
na mrozy

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wszystkie kotłownie rozpoczynają pracę „pełną parą” wtedy, gdy temperatura o godz. 21 będzie w ciągu 3 kolejnych dni niższa niż plus 10 st.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej informuje, że zaopatrzenie kotłowni w koks i węgiel jest w tym roku dobre.

Niels Bohr wybitny duński atomista otrzymał „Atomową Nagrodę Pokoju”

Jeden z najwybitniejszych naukowców świata w dziedzinie atomowej. Duńczyk Niels Bohr, otrzymał w Narodowej Akademii Nauk w Waszyngtonie „Atomową Nagrodę Pokoju” w wysokości 75.000 dolarów.

Nagroda została ufundowana w 1955 r. dla uczczenia pamięci Henryka i Edsela Fordów. Zakłady Forda przeznaczyły na ten cel 1 milion dolarów.

Narodowy Bank Polski, który dotychczas zajmował się także m. in. finansowaniem rzemiosła — udzielił na ten cel do końca sierpnia br. 275 milionów złotych kredytów. Dzięki temu, w całym kraju powstało wiele nowych warsztatów i punktów usługowych, których działalność niewątpliwie przyczyniła się do pewnej poprawy zaopatrzenia rynku. Trzeba podkreślić, że ze wszystkich uruchomionych w roku 1957 zakładów rzemieślniczych — 1/3 powstała przy pomocy uzyskanych od państwa kredytów.

Z ogólnej sumy — ponad 37 milionów zł wyasygnowano na uruchomienie najpotrzebniejszej chyba w kraju — produkcji materiałów budowlanych. 14,5 mln zł kredytów udzielono na uruchomienie zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego i rybnego. Tegoroczny wyjątkowo duży urodzaj na owoce zapewnił producentom od razu dobry start. 5 milionów przeznaczono na handel i usługi, z duża oczywiście przewagą na usługi takie np. jak transport osobowy i towarowy, pralnie, zakłady naprawcze itp. Handel otrzymał kredyt jedynie na tych terenach, gdzie szczególnie odczuwano brak sklepów i założenie ich wynikało z konieczności gospodarczej (np. niektóre miejscowości na Ziemiach Zachodnich).

Rybacy pracujący indywidualnie otrzymali 3,5 miliona zł, z przeznaczeniem na zakup sprzętu, remonty itp. Zwolnieni z administracji, którzy pragnęli założyć własny warsztat, uzyskali ponad 36,5 miliona zł. Licznie też korzystali z kredytów na uruchomienie warsztatów rzemieślniczych, repara-

Z wielkim zadowoleniem należy przyjąć projekty utworzenia specjalnych kas rzemieślniczych, które już od października mają przejąć od banków sprawy finansowania rzemiosła. Kasy takie powstaną zarówno w miastach, jak i na wsi. Wiejskie kasy spółdzielcze udzielać będą kredyty do 20 tys. zł, natomiast powyżej 20 tys. wiejskie rzemiosło finansować ma Bank Rolny.

Krajowy Związek Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczko-

Prezydium WRN przejmują zarząd nad POM-ami

Od 1 stycznia 1958 r. Państwowe Ośrodki Maszynowe przejął pod zarząd prezydium wojewódzkich rad narodowych. Będzie to dalszy krok w kierunku decentralizacji w zarządzaniu POM-ami.

wych, który prawdopodobnie rozpocznie swą działalność pod koniec roku — czuwać ma nad wszystkimi kasami rzemieślniczymi w kraju.

Kasy spółdzielcze, operując udziałami kilkudziesięciu tysięcy członków będą mogły przyjąć z pomocą znacznie większej ilości rzemieślników, niż to było możliwe przy kredytach wyłącznie państwowych. Poza tym — rzecz niemałej wagi — kasy rzemieślnicze powinny odciążać nieco i tak dostatecznie napięty budżet państwowy.

Rezultat inspekcji handlowej na warszawskiej „tandecie”

Do 200 worków zapakowano futra, zegarki, biżuterię i inne przedmioty, które porzucili w popłochu handlarze na bazarze Rózyckiego w Warszawie

(Koresp. własna z Warszawy)
Wyniki zorganizowanej akcji przeciwko „czarnemu rynkowi” na bazarze Rózyckiego w Warszawie dały rewelacyjne rezultaty.

Na bazarze znaleziono dużo towarów pochodzenia zagranicznego porzuconych przez handlarzy — na widok ekip kontrolnych wkraczających na bazar. Towar ten zapakowano do 200 worków, przedstawiających wartość kilkuset tysięcy złotych. Są to: futra, biżuteria, 200 zegarków pochodzących z przemysłu, skóra, wełna oraz wiele atrakcyjnych

Nowa sytuacja polityczna na Węgrzech umożliwi wydanie ustawy amnestyjnej

BUDAPESZT.

Rzecznik prasowy węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał cyfry dotyczące procesów sądowych i wyroków śmierci z udziałem w wydarzeniach, jakie miały miejsce rok temu na Węgrzech. Dotychczas — odbyło się 107 procesów, w których skazano na śmierć 47 osób.

W sprawie amnestii, o której mówi się na Węgrzech od kilku miesięcy, rzecznik oświadczył, że sytuacja polityczna w kraju dojrzała już do tego, aby rząd mógł ogłosić nową ustawę o amnestii.

Co piszą czechosłowaccy recenzenci o wystawionym przez „Teatr Polski” „Weselu” Wyspiańskiego?

PRAGA
Prasa czechosłowacka zamieściła pierwsze recenzje z przedstawienia „Wesela” Wyspiańskiego, którym wrocławski „Teatr Polski” zainaugurował swoje gościnne występy w Czechosłowacji. Recenzje te utrzymane są na ogół w to-



Dziś wieczorem przed udaniem się na spoczynek, wszyscy cofamy wskazówki naszych zegarków o jedną godzinę. W nocy znacznie bowiem obowiązują czas zimowy, środkowo-europejski. W rezultacie: później będziemy co prawda zasypiać, ale i później wstawać. — Dzisiejsza noc natomiast jest na prawach wyjątkowych: dłuższa o całe 60 minut.

Przy tej okazji małutki „wykład”. W naszej „staruszcze” — Europie obowiązują cztery czasy. Różnica między nimi polega na tym, że gdy według czasu zachodnio-europejskiego zegarki wskazują godz. 11, to w tej samej chwili według czasu środkowo-europejskiego jest już godz. 12-ta, według wschodnio-europejskiego: godz. 13-ta, zaś według czasu moskiewskiego: godz. 14-ta.

Pośród wszystkich państw naszego kontynentu tylko cztery wprowadzają czas letni i zimowy. Są nimi: Anglia, Polska, Portugalia i Węgry. (lov)

nie bardzo powściągliwym, co należy przede wszystkim przypisać trudnemu do zrozumienia dla cudzoziemców tekstowi sztuki Wyspiańskiego.

Tak np. organ Czechosłowackiego Związku Młodzieży „Młoda Fronta” pisze wręcz, że bez względu na to, jak drogie jest „Weselo” sercu Polaków, wybór tej sztuki na występy gościnne teatru polskiego w CSR nie należał do szczęśliwych.

W tym samym duchu wyraża się również recenzent dziennika „Lidove Demokracie”.

Z wielkim uznaniem pisze natomiast o przedstawieniu dziennik „Svobodne Slovo”. Dla artystów wrocławskich — pisze recenzent tego pisma — kultura ruchów i słowa jest rzeczą rozumiejącą się sama przez się. Rytm leży im w krwi, potrafią poruszać się z taneczną elegancją, przedstawiają poetyckie alegorie z umiarem i bez zbytecznego realizmu.

Dziennik podkreśla dalej niezwykle walory reżyserii Jakuba Rotbauma oraz charakterystycznej — jego zdaniem — dla polskich teatrów pięknej dekoracji Jędrzejewskiego i kostiumów Przeradzkiej.

Prez. Eisenhower w podwodnej łodzi atomowej

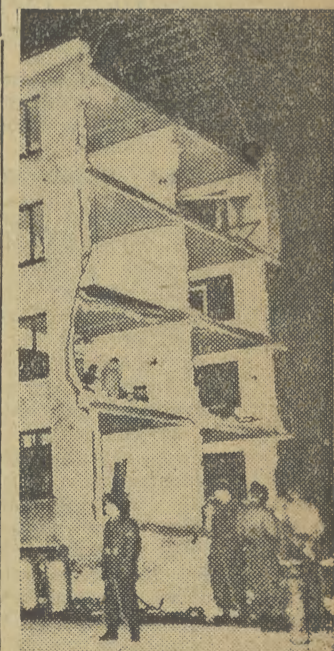
NOWY JORK
Wczoraj prezydent Eisenhower odbył krótką przejażdżkę na pokładzie amerykańskiej atomowej łodzi podwodnej „Seawolf”.

W najbliższy poniedziałek, druga amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym „Nautilus” przybędzie do W. Brytanii z 5-dniową wizytą.

Amerykańskie władze bezpieczeństwa nie powzięły dotychczas decyzji, czy lord Moutbatten, pierwszy lord admiralicji i inni wyżsi oficerowie brytyjskiej marynarki wojennej zostaną zaproszeni na pokład łodzi podwodnej.

Potężny tajfun przeszedł przez Okinawę

TOKIO
Okinawę, na której znajdują się bazy lotnictwa amerykańskiego nawiedził straszliwy tajfun. 11 osób poniosło śmierć, a ponad 100 zostało rannych. Huragan zniszczył wiele samolotów na lotniskach, a także liczne budynki. Ponad 1000 osób straciło dach nad głową. Przerwane zostało połączenie telefoniczne i telegraficzne.



18 września br. wybuchł w Hamburgu niewypał. W promieniu 300 m wypadły wszystkie szyby. Wybuch zerwał ścianę pobliskiego domu. Siędem osób odniosło cięższe i cięższe rany.

Fot. CAF

Tylko jeden z rozbitków „Pamiru” wytrzymał 27 godzin bez picia

BERLIN

Jeden z uratowanych rozbitków żaglowca „Pamir” Guenther Hasselbach oświadczył, że koledzy, którzy znajdowali się na tej samej łodzi ratunkowej to on, nie mogli opamiętać pragnienia i piły słoną wodę, która okazała się tak fatalna w swoich skutkach i w konsekwencji była przyczyną ich śmierci. On sam — jak oświadczył — wytrzymał 27 godzin bez picia.



DEWIZY Z „LASU”

Dzięki zawarciu korzystnych umów handlowych w czasie XXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich poważnie wzrasta w bieżącym roku eksport owoców leśnych oraz dziczyzny. Ekspozytura centrall „Las” w Poznaniu wystala już około 43 tys. tublanek z czarnymi jagodami (Anglia, Szwajcaria itp.) 12 ton ślimaków — winniczków (Francja), a obecnie rozpoczęto wysyłkę owoców dzikiej róży (Szwecja), grzybów (NRF, Szwajcaria) i dziczyzny — dziki, sarny, jelenie, zające, kuropatwy (Francja, NRF, Szwajcaria). Na zdjęciu: Anna Goręczyńska przygotowuje do wysyłki kuropatwy.

FOT — CAF Matuszewski

108-letnia niewiasta zdradza receptę na... długowieczność

BERLIN.

108 rocznicę urodzin obchodziła w piątek najstarsza kobieta w Niemczech, mieszkanka berlińskiej dzielnicy Charlottenburg — Luise Rissmann. Przed balkonem mieszkania sędziwej obywatelki zgromadziły się setki berlińczyków, którzy zgotowali jubilatce serdeczną owację.

Luise Rissmann zaleca jako receptę na długowieczność dużo świeżego powietrza oraz mycie się w zimnej wodzie.

Firmy »FIAT«, »SIMCA« i »RENAULT«, a sprawa uruchomienia w Warszawie taśmy montażowej samochodów

W korespondencji z Warszawy, specjalny wysłannik paryskiego „Le Monde”, omawiając polsko-francuskie stosunki gospodarcze i wskazując, że w roku bieżącym wymiana towarowa pomiędzy krajami powinna wzrosnąć dwukrotnie, pisze o dalszych jeszcze perspektywach:

„Inne jeszcze możliwości otwierają się w Polsce przed

Z obrad DRN Zwierzyniec

W dniu wczorajszym na sesji Dzielnicy Rady Narodowej Zwierzyniec przyznano wysokie odznaczenia zasłużonym obywatelom. Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski otrzymali: dr Walenty Popek i dr Wacław Rychliński, złote Krzyże Zasługi ob. Maria Bulicka oraz za 50 lat przeżywania w wspólnym związku małżeńskim — Kazimiera i Leon Skarżynscy, a także Salomea i Jan Wyżgowie. Ponadto wręczono 9 srebrnych Krzyżów Zasługi i 16 brązowych Krzyżów Zasługi działaczom wyróżniającym się na polu społecznym i zawodowym.

Następnie po niezmiernie burzliwej dyskusji przyjęto rezygnację przewodniczącego Fediuka i wiceprzewodniczącego Mikołajczyka z zajmowanych stanowisk. Jak wynikało z dyskusji radni nie mieli zastrzeżeń co do moralnej wartości byłego przewodniczącego i jego zastępcy i przyjęli ich rezygnację jedynie dlatego, iż stale wzrastające zadania rad narodowych związane z dalszą decentralizacją wymagają aby stanowiska tak odpowiedzialne zajmowali ludzie nie tylko bezwzględnie uczciwi, lecz również o pełnych kwalifikacjach dający tym samym rękojmię, że im podoba. Dlatego też powołano specjalną komisję złożoną z 7 radnych, do której weszli przedstawiciele partii politycznych i bezpartyjni, celem gruntownego zbadania i przeanalizowania przyszłych kandydatów na stanowiska przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Na tym obrady przerwano do środy dnia 2 października br.

(ol)

Pierwsza w PRL narada prezesów sądów wojewódzkich i powiatowych omawiająca problemy walki z przestępczością

27 bm. w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się pierwsza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej krajowa narada prezesów sądów wojewódzkich i powiatowych, poświęcona aktualnym zagadnieniom problemowym i zadaniom wymiaru sprawiedliwości w walce z przestępczością.

Serdecznie witani przez ponad 400 uczestników narady przybywają na salę obrad: członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR — Jerzy Albrecht, wicemarszałek Sejmu — Jerzy Jodłowski, minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha, prokurator generalny PRL Andrzej Burda, kierownik Ministerstwa Kontroli Państwowej — Konstanty Dąbrowski i I prezes Sądu Najwyższego — Jan Wasilkowski. Obok prezesów sądów, kierowników wydziałów karnych sądów wojewódzkich i sędziów-wizytatorów w naradzie biorą udział wybitni przedstawiciele świata prawniczego.

Naradę otwiera minister sprawiedliwości — Marian Rybicki.

Następnie głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. W swym przemówieniu podkreśla on, iż kierownictwo partii i rządu przykłada dużą wagę do narady sędziów. Jest to

zrozumiałe wobec dużego znaczenia problemu praworządności. Następnie mówca nawiązuje do stosunkowo niedawnego okresu kiedy rozpoczęła się walka o właściwą pozycję praworządności w naszym kraju. Kulminacyjnym punktem tej walki było VIII plenum KC PZPR, które spowodowało, iż prawo wkroczyło w nasze życie państwowe w całym swoim majestacie.

Spółeczeństwo — stwierdza premier Cyrankiewicz — w minionym okresie z niepokojem śledziło wypaczenia w wymiarze sprawiedliwości i z pełną aprobatą przyjęło zmiany na lepsze.

Nikomiu z kierownictwa partii i rządu — podkreślił premier — nie śni się nawet powrót do starego. Wszyscy jesteśmy gotowi walczyć o zawarowanie praworządności.

Mówiąc o obecnym okresie premier podkreśla, iż w odczuciu społeczeństwa z dużą krytyką spotyka się pobłażliwość w stosunku do przestępców, stosowana zbyt często przez wymiar sprawiedliwości.

Przemówienie ministra sprawiedliwości

MARIANA RYBICKIEGO

Przystępując do omówienia aktualnej sytuacji w dziedzinie przestępczości min. sprawiedliwości podkreślił, że na sądownictwo spadło podwójne zadanie. Musi ono rozpatrywać zarówno sprawy sprawy przez lat minionych, które wychodzą na światło dzienne dzięki przemianom październikowym, a równocześnie przestępstw popełnianych w obecnym okresie.

Praktyka uczy, że mamy do czynienia w chwili obecnej z poważnym nasileniem przestępstw gospodarczych. Prędkość wykorzystują wszystkie błędy i nieskonsekwencje naszego systemu gospodarczego, złą organizację pracy i bałagan panujący w wielu jeszcze przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych; wykrystują oni brak pewnych towarów i usług na rynku. Notuje się duże nasilenie przestępczości przede wszystkim w tych dziedzinach, gdzie gospodarka społeczna styka się z rozwijającą się inicjatywą prywatną w handlu i drobnym przemysłem.

Min. Rybicki omówił obecne orzecznictwo sądów w sprawach przestępstw gospodarczych. Punktem wyjściowym analizy są materiały ze statystyki osób prawomocnie skazanych w latach 1955—1956 oraz osób skazanych nieprawomocnymi wyrokami w pierwszej

połowie br. Z zestawienia danych wynika, że prawie co drugi zagarniający mienie społeczne przestępca, sprzedający urzędnie przestępca dewizowy unikają bezpośredniej dolegliwości kary, korzystając z warunkowego jej zawieszenia.

Drugim niepokojącym zjawiskiem jest kształtowanie się kar w pobliżu dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Jest to niemal reguła przy wszystkich rodzajach przestępstw gospodarczych. I tak np. w wyrokach z art. 1 paragraf 1 tzw. dużego dekretu marcowego, przy ustawowym zagrożeniu do 5 lat więzienia, ok. 80 proc. kar orzeczonych w latach 1955—56 nie przekraczało jednego roku więzienia.

Ten niepokojący obraz polityki kryminalnej sądu został skonfrontowany przez min. sprawiedliwości z aktami konkretnych spraw osadzonych przez sądy wojewódzkie. Analiza potwierdziła zaobserwowane już dawniej zjawisko, że większość spraw wpływających do sądu — to sprawy drobne. Natomiast sprawy o dużym ciężarze gatunkowym, o których mówi i na które czeka opinia społeczna, dotychczas wpływały do sądu bardzo rzadko.

Tak np. w I półroczu br. skazań za zagarnienie mienia społecznego wyrządzające wielką krzywdę interesom gospodarczym państwa było w całym kraju tylko osiem.

Zmiany obecnego stanu rzeczy — stwierdza min. Rybicki — nie widzimy bynajmniej w nawrocie do stosowania środków nacisku administracyjnego na sędziów.

W naszej konkretnej sytuacji — stwierdza mówca — zachodzi potrzeba rozpoznawania najpoważniejszych spraw gospodarczych w pierwszej kolejności, a w uzasadnionych wypadkach, korzystania również z trybu doraźnego.

Rozpoczęte zostały prace zmierzające do usunięcia usterek w działalności nadzoru judykacyjnego (instancyjnego). Wzmagamy również działalność — kontynuuje min. Rybicki — naszego resortu w zakresie rewizji nadzwyczajnych na niekorzyść oskarżonych. Do zakładania rewizji nad-

zwyczajnych, konieczna jest pomoc zwłaszcza prezesów sądów. Tymczasem, jak dotychczas, udział kierowników sądów, przewodniczących wydziałów i sędziów wizytatorów w badaniu orzecznictwa sądów, pod kątem ewentualnego założenia rewizji nadzwyczajnych od zbyt niskich wyroków, jest niewystarczająca.

Poważne znaczenie w kształtowaniu orzecznictwa sądów odgrywa nadzór Sądu Najwyższego.

Za mało

rewizji prokuratorskich od zbyt niskich wyroków

Mówiąc dalej o środkach zmierzających do kształtowania orzecznictwa sądu, mówca zatrzymuje się nad rolą prokuratury. Dotychczas daje się zauważyć zbyt małą aktywność prokuratury w postępowaniu sądowym, co nie stanowi przeciwwagi dla aktywności obrońców. Za mało jest rewizji prokuratorskich od zbyt niskich wyroków. Tak np. w I półroczu br. prokuratura wniosła rewizje od wyroków sądów powiatowych zaledwie w stosunku do 2,4 proc. osadzonych, a od wyroków sądów wojewódzkich w stosunku do 6,6 proc. osób osadzonych.

Jak poinformował min. Rybicki — wbrew dość powszechnemu mniemaniu, wpływ spraw do sądu nie wykazuje wyraźniejszej tendencji zwiększającej. Waha się on w granicach ok. 1.400 tys. spraw cywilnych i karnych rocznie.

Spśród obiektywnych przyczyn, które opóźniają wyrokowanie, należy m. in. wymienić występujący brak dyscypliny społecznej u ławników, którzy swym niestawieniem na posiedzenia i niepunktualnością obniżają wydajność sądu.

Jednakże istnieje pewne rozluźnienie dyscypliny pracy szczególnie wśród najmłodszych kadr sędziowskich, co w niemałym stopniu wpływa hamująco na tok postępowania sądowego. Dlatego zachodzi potrzeba wzmocnienia w tym zakresie nadzoru ze strony prezesów sądów.

Min. Rybicki omówił następnie ciężką sytuację materialną sądownictwa, trudności lokalowe, brak sal rozpraw i ich wyposażenie. Jeśli chodzi o uposażenie sędziów, to uległo ono po regulacji z 1956 r. pewnej poprawie. Nadto sędziowie uzyskują obecnie dodatki za wysługę lat oparte na takich samych zasadach jak prokuratorzy.

Obecna sytuacja wymaga wprowadzenia nowych przepisów

W dalszej części swego przemówienia minister Rybicki koncentruje się na zagadnieniach obecnego stanu ustawodawstwa w dziedzinie walki z przestępczością gospodarczą. Stwierdza on, że aktualne przepisy dają wystarczającą w zasadzie podstawę prawną do stosowania przez sądy skutecznej represji karnej przeciwko przestępcom gospodarczym. Niemniej obecna sytuacja wymaga — zdaniem mówcy — wprowadzenia szeregu nowych przepisów.

Dlatego też — mówi min. Rybicki — występujemy z projektem ustawy wprowadzającej zmiany w ustawie o domniemaniu, że mienie, znajdujące się w posiadaniu osoby skazanej za przestępstwo na szkodę gospodarki społecznej, w ciągu określonego czasu po odbyciu kary lub darowaniu kary uważa się za pochodzące z przestępstwa. Ciężar dowodu, że mienie takie zostało

nabyte przez skazanego już po odbyciu kary i drogą legalną, powinien zostać przerzucony na skazanego. Ponadto uważamy, że należy wprowadzić rita-wowe domniemanie, że mienie, znajdujące się w posiadaniu osób bliskich sprawcy, jest własnością sprawcy przestępstwa. Osoby te będą miały prawo wystąpienia do sądu o zwolnienie od egzekucji przedmiotów i sum stanowiących ich własność, obowiązane jednak będą do udowodnienia legalnego pochodzenia zajetego mienia.

Wskazane przykłady nie wyczerpują wszystkich luk i potrzeb ustawodawstwa. Ministerstwo Sprawiedliwości w najbliższych dniach zgłosi szereg projektów ustawodawczych, które pozwolą wypełnić istniejące luki w przepisach o zwalczaniu przestępstw gospodarczych.

Sądy muszą zdać egzamin ze swej niezawisłości

Dalsza część przemówienia min. Rybickiego poświęcona jest problemom postawy kadry sędziowskiej.

Obecnie spotykana chwiejność i pobłażliwość sędziów w karaniu przestępstw niewątpliwie stanowi reakcję na ujemną ocenę działalności sądów w minionym okresie. Reakcję na krytykę, z jaką spotykały się niektóre drażniące wyroki ferowane w tym okresie.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Z wokand sądowych zniknęły sprawy, które w głębokim odczuciu opinii publicznej nigdy nie były przestępstwami, np. tzw. szepantki, czy sprawy o sabotaż, dla których jedynym nierządno uzasadnieniem była teoria o zaostrzającej się walce klasowej. Dzisiaj do przestępstw kryminalnych, gospodarczych nikt nie dorabia, ani nie usiłuje dorabiać pobudek kontrewolucyjnych, czy politycznych motywów działania.

Ocena tych przestępstw i stanowisko opinii społecznej w sprawie ich karania jest dziś jednoznaczne i nie budzące wątpliwości. Społeczeństwo domaga się dla tych przestępców surowych kar i sędzia wyrokujący w ten sposób może być pewien, że spotka się ze zgodnym poparciem opinii publicznej.

Polski Październik przyniósł sądom ogromną zdobycz, wysoko ocenianą przez całe społeczeństwo — przywrócił samodzielną rolę sądów i zapewnił ich niezawisłość. Dziś sądy muszą zdać przed społeczeństwem egzamin z tego, jaki użytek potrafią zrobić z tej niezawisłości.

Chcemy tego dokonać bez uciekania się do pozasądowych nadzwyczajnych środków i wyjątkowych instytucji. Chcemy walczyć z przestępczością w oparciu o siłę i autorytet organów wymiaru sprawiedliwości, wspartych przez całą opinię uczciwego społeczeństwa.

Kończąc swoje przemówienie minister sprawiedliwości stwierdza: — znajdzie się dość siły w naszym narodzie, w partii, w klasie robotniczej, wśród pracującej inteligencji i chłopstwa, aby na szerokim froncie przeprowadzić nieprzejednaną walkę przeciwko złu, które pleni się dziś w naszym kraju. Uczynimy wszystko co do nas należy na naszym własnym sądownym odcinku. Zrobimy dobry i pełny użytek z władzy karania, jaką konstytucja i ustawy oddały w nasze ręce. Nie wolno nam zawiść uzasadnionych żądań i nadziei, jakie wszyscy uczciwi ludzie w Polsce wiążą z działalnością sądów w ich walce z przestępczością.

Obrady trwają.

Dom na Oleandrach będzie oddany młodzieży

Dziś w godzinach rannych na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, które się odbyło przy udziale przedstawicieli Komisji Oświaty Kultury i Sztuki, władz PITK i „Biprostalu”, postanowiono zwrócić młodzieży dom wycieczkowy przy ul. Oleandrów 4. O sprawie tego domu, zajetego ostatnio przez „Biprostal”, pisaliśmy niejednokrotnie.

W Krakowie produkuje się szczepionkę przeciw grypie azjatyckiej

Z początkiem bieżącego miesiąca opuściła Krakowską Wytwórnię Surowic i Szczepionek pierwsza seria szczepionki przeciw grypie azjatyckiej. Do produkcji tego preparatu przystąpiono w połowie sierpnia. Nie było to dla krakowskiego zakładu zadanie łatwe. Zamówienie spadło bowiem nagle i niespodziewanie, toteż trzeba było ogromnego wysiłku organizacyjnego, aby mu podołać. Tym bardziej, że jak na złość, obiektywnych trudności gromadziło się mnóstwo.

Wszystkie kłopoty pracownicy wytwórni mają już pozostawić i produkcja nowej szczepionki biegnie obecnie normalnym trybem. Dość powiedzieć, że dalsze jej serie wysyłane są do Warszawy w odstępach kilkudniowych. Co więcej — Krakowska Wytwórnia Surowic i Szczepionek gotowa jest produkować ten preparat również i na ewentualne zamówienia innych państw; zwłaszcza, że zagranicą zaczyna się już nią interesować. (lov)

Człowiek contra przyroda (IV)

Ukłon w stronę Europy

Co to jest park narodowy? W Polsce — teren, na którym zachowała się przyroda pierwotna, lub mało zniszczona przez człowieka. Na całym świecie pojęcie parku narodowego oznacza to samo plus potężne dochody. Sześć istniejących w Polsce parków narodowych i trzy projektowane należą do najciekawszych w Europie pod względem naukowym. Na krajobraz i położenie też nie można narzekać. Nawet cierpiący na ostry spleen stary lord mając do wyboru parki: tatrzański, pieniński, babiogórski, świetokrzyski, białowiecki i ojcowski, a w niedalekiej przyszłości jeszcze wielkopolski, kampinowski i terytorium nad jeziorami Leba i Gardnem, gdzie wreszcie wpadnie w zachwyt. Na ogół niezawodny jest przełom Dunajca przez Pieniny, jedyna tego rodzaju atrakcja w Europie.

Rady zakładowe organizują w niedzielę kompletne zajazdy do parków bez porozumienia z dyrekcją. Na ogół uczeni w czasie „wycieczki” nie chcą nic zwiedzać, bo po pierwsze są zmęczeni, a po drugie jada wyłącznie po to, żeby napić się wódki i przegrzyć jajkiem na twardo na świeżym powietrzu. Cała gadanina o niedzielnych wczasach, wypoczynku itp. nie zdoła przesłonić faktu, że w takim Ojcowie, liczącym 400 mieszkańców, zużycie alkoholu w gospodzie jest równe ilości jaką wypija 80-tysięczne miasto. Tragicznym następstwem tego jest wielka liczba śmiertelnych wypadków samochodowych na ostrych zakrętach szosy. Trzeba sobie jasno powiedzieć: 1) W gospodach GS-ów jest tylko wódka, a do jedzenia nie ma nic i tak szybko nie będzie. 2) Wycieczkowiec są za starzy na kazania o pięknie i potrzebie ochrony przyrody. Z tych dwóch faktów wynika trzeci: parki muszą być pilnowane przez dostateczną ilość służby leśnej o uprawieniach pół-milicyjnych, jako że dobre słowo niewiele zdziała, a turystyka musi być płatna i tylko dla chętnych.

Cóż, kiedy dochody jakie można by mieć z tego „handlu krajobrazem” są przeraźliwie skromne i przeraźliwie scentralizowane. I znów trzeba pisać o tym, jak to na Zachodzie szwajcarski Park Narodowy w Coligny pracuje sam na swoje utrzymanie, a muzeum i park Fontainebleau tylko z turystyki ma na opłacanie 12 przewodników, konserwację zbiorów, administrację, propagandę i pośrednio utrzymuje 18-tysięczne miasteczko o tej samej nazwie. A jest tak dlatego, że państwo nie jest filantropem i nie daje za darmo. Za prawo rozbicia namiotu na terenie parku trzeba płacić — chyba niedużo, gdyż inaczej nie skorzystałoby z tego w ub. roku 2 mln turystów, a jak wiadomo milionerzy na ogół niechętnie mieszkają w namiotach.

To znaczy dla tych, którzy rzeczywiście chcą coś zwiedzać, bo tych, którzy chcą się napić pod świeże powietrze wystarczy wywieźć nad brzeg najbliższej rzeki, a nie ciągnąć do parku. Parki narodowe powinny zarabiać na swoje utrzymanie, na dojrze płatnych fachowych przewodników, na budowę hoteli i domów noclegowych, na propagandę w postaci kartek i wydawnictw, a nawet na finansowanie badań naukowych. To wszystko jest możliwe, bo parki są jedną z niewielu rzeczy w Polsce nie wymagających modernizacji technicznej. Grupa starych mdrzewi, czy kwiat szarotki jest równie nowoczesny teraz jak i pół wieku temu. (bz)

Węgierscy Cyganie wnieśli petycję do rządu premiera Kadara

BUDAPESZT Liczna grupa Cyganów węgierskich w imieniu 200 tysięcy Cyganów zamieszkujących ten kraj zwróciła się ostatnio z petycją do rządu premiera Kadara prosząc o zezwolenie na utworzenie związku kulturalnego Cyganów węgierskich. W swej petycji, Cyganie określają zakres i formy działania organizacji, którą pragnęliby powołać do życia. Związek prowadziłby przede wszystkim działalność oświatową i kulturalną, organizowałby i prowadził teatr cygański, wydawałby również miesięcznik.

Tylko dla kobiet

Nowe kreacje amerykańskich domów mody



Wśród amerykańskich modeli sukni wieczorowych pojawiły się ostatnio kreacje zdradzające silne tendencje do pogłębiania wszelkiego rodzaju dekoltów. Są to tzw. „oszczędne” modele i — w myśl recepty — przy zachowaniu idealnie wąskiej spódnicy wymagają zaledwie 1/5 części materiału, używanego w podobnych wypadkach dotychczas. Wątpliwe jednak, czy ten nowy, oszczędnościowy szat, lansowany przez najprzedniejsze domy mody, zyska uznanie klientek. Podobno nawet najodważniejsze skarżą się, że ubiór ten zbyt kępuje swobodę ruchów. Na fot.: Suknia z czerwonej krepy, jedna z najskromniejszych w kolekcji. (db)



Do ciekawszych odkryć archeologicznych br. należy bezspornie odkopany ostatnio w Turcji grób jednego z ostatnich władców frygijskich, króla Gordiusa. Grób znaleziono wewnątrz olbrzymiego kopca — jednej z 80 takich ręką człowieka usypanych w okolicy pamiatku ku czci wielkich zmarłych. Prawie 70-metrowy tunel trzeba było wykopać, by dostać się do królewskiego grobowca. Niezłe zachowany szkielet władcy oraz liczne naczynia i wspaniałe kociotki — oto co ukazało się oczom archeologów. Wykopalska liczą prawdopodobnie 2700 lat. Na fot. widzimy transport cennych przedmiotów. (db)

Osobliwe zjawisko zaobserwowano w Indiach

Wraz z deszczem spadły... rybki

NEW DELHI We wsi Razapur niedaleko Delhi spadł deszcz. Wraz z deszczem — jak podaje prasa hinduska — na ziemię opadały małe rybki. Pochodzenia tego dziwnego rybiego deszczu nikt nie potrafi dokładnie wytłumaczyć.

Delhijscy eksperci meteorologiczni uważają, że nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek oraz że zjawisko powstało prawdopodobnie w następujący sposób: wktóreś z rzek lub w jakimś jeziorze podczas burzy fale wody unosiły roje małych rybek na kilkadziesiąt centymetrów ponad poziom wody. Silny wiatr porwał rybki i unosił w górę. Przeniesione na falach wiatru opadały w dość odległym miejscu razem z deszczem i prądem powietrza. Eksperci zastrzegają się jednak, iż jest to tylko przypuszczalne wytłumaczenie tego ciekawego zjawiska.

Po raz pierwszy na milicyjnym wikcie

Wózku, kółderki, różnych fatałaszków i szmatek. PRZESŁUCHANIE Oficer wyjmując z szafy kilka portfeli z masy plastycznej, rozkłada je na stole, przed malcem i wskazując na pierwszy z brzegu każe mu opowiedzieć w jakich okolicznościach trafił do niego. Chłopiec, ani trochę nie zaniepokojony, krzywi się najpierw pogardliwie, po czym zaczyna mówić o swym największym zawodzie, jaki go spotkał w paroletnim życiu. — A to było tak. Pojechałem z Jurkiem na Bracką do „Delikatessów” patrzmy, a tu podchodzi do stoiska dwie „pikietciary” z nylonowymi koszykami. Takie — pokazuje zgięty łokieć. — Jurek zaraz ob-

Już po dyskusji na temat kształtu... holenderskich serów

HAGA. Przedstawiciele holenderskiego związku mleczarskiego dyskutowali ostatnio nad ewentualną zmianą kształtu światowej sławy serów holenderskich. Odbiorcy, zwłaszcza Niemcy, domagali się wytwarzania serów czworokątnych. Po wnikliwym rozważeniu zagadnienia specjalna komisja orzekła, że zmiana kształtu serów wymagałaby całkowitego przesłania systemu produkcji. Istnieje również obawa, iż skórka na serach prostokątnych będzie pękać a poszczególne składniki nie zostaną równomiernie rozłożone. Wzrosłyby również koszty produkcji. Wobec tego, słynne sery holenderskie pozostaną nadal okrągłe.

Szczepionka „antykatarowa”

Jak podaje „Życie Warszawskie”, uczone amerykański, dr Winston H. Price, pracujący w szkole higieny i zdrowia publicznego im. J. Hopkinsa w Baltimore, oznajmił, że udało mu się wyprodukować szczepionkę, zapobiegającą skutecznemu zachorowaniu na katar. Price stwierdził, że wykrył jeden z wirusów powodujących katar i że jego szczepionka, wypróbowana na 400 pacjentach, okazała się skuteczną w 80 proc. wypadków. Zdaniem Price’a — nie będzie żadnych trudności z masową produkcją tej szczepionki.

Współpraca polskich i radzieckich muzykologów

MOSKWA. Akademia Nauk ZSRR przygotowuje do druku zbiór prac naukowych muzykologów radzieckich i polskich na temat rosyjsko-polskich kontaktów w dziedzinie muzyki. Wydanie zbioru przewidziane jest w planie nakreślonym wspólnie przez Polską Akademię Nauk i Akademię Nauk ZSRR. Muzyka polska cieszy się w Związku Radzieckim olbrzymią popularnością i uznaniem. Bardzo pochlebnie oceniana jest tu również praca muzykologów polskich. Świadczy o tym m. in. fakt, że Akademia Nauk ZSRR ubiega się o współpracę polskich muzykologów przy przygotowywaniu innych dzieł z tej dziedziny. I tak np. w jubileuszowym wydaniu poświęconym znakomitemu kompozytorowi rosyjskiemu, Michałowi Glince znajdzie się praca Witolda Rudzińskiego pt. „Glinka a Moniuszko”. Przed dwoma laty wyszedł w Związku Radzieckim w wielkim nakładzie pierwszy tom artykułów wybranych z zakresu muzyki polskiej, na który złożyły się prace Jana Prosnaka, Karola Stromengera i innych. Wkrótce ukaże się drugi tom tego wydawnictwa. Złożą się nań m. in. publikacje prof. Józefa Michała Chomińskiego oraz prof. Zofii Lisy na temat muzyki polskiego Odrodzenia i prof. Hieronima Feichta — „Mozart w Polsce”. Wstęp do tego tomu napisał świetny radziecki znawca muzyki polskiej i autor licznych prac z tej dziedziny — prof. Igor Bełza. Ten gorący miłośnik muzyki polskiej jest również redaktorem interesującej serii pt. „Zapomniane utwory polskich kompozytorów”. Pierwsze dwa zbiorki tej serii, wydane w poprzednich latach, są już niemal białymi krukami na półkach księgarskich. Obejmowały one znalezione w rękopisach i nigdzie nie publikowane utwory Ogińskiego, m. in. „Marsz polskich powstańców” oraz nie wydawane przez 130 lat mazurki Marii Szymanowskiej. Trzeci zbiorek, który ukaże się wkrótce, obejmie utwory Feliksa Ostrowskiego, współczesnego Chopinowi, zupełnie zapomnianego kompozytora polskiego, prof. Bełza opatrzył zbiorek życiorysem muzyka oraz obszernymi komentarzami.

Uczeni dociekają

Zwalczanie raka przy pomocy chemicznych środków

TOKIO 85 uczonych reprezentujących 18 krajów weźmie udział w pięciodniowej konferencji w sprawie leczenia raka środkami chemicznymi. Na konferencję zorganizowaną przez Międzynarodowe Towarzystwo Badań nad Rakiem przybędą delegaci z krajów Azji i strefy Pacyfiku. Udział wezmą m. in. uczeni z USA, ZSRR, Francji, NRF, Indii. Otwarcie konferencji nastąpi 24 października w Tokio.

Czytelnicy piszą

O wszystkim po trochu...

„Drogi „Echo”! Do akcji „My się na to nie zgadzamy” przydałaby się także akcja np.: „Precz z szastaniem groszem publicznym”! Dlaczego? Aż się w człowieku wątrobą przewraca, gdy czyta w prasie, że dzieci nie otrzymały podręczników i elementarzy, równocześnie zaś w samym Zakopanem rozwieszono 1000 (słownie: tysiąc) sztuk afiszków o występie „Wagabundy”, gdy starczyłoby sto razy mniej! Biedne dzieciaki zbierają skrzętnie makulaturę, ale papieru na podręczniki dla nich nie ma. Ważniejsze afisze! Krzyczcie głośno o tym, bo to boli. Serdeczne pozdrowienia! Krystyna R.”

„Wracając przed niedawnym czasem o godz. 23.24 pociągiem osobowym nr 520 z Zakopanego do Krakowa nie mogłem znaleźć wolnego miejsca w I klasie. Jeden wagon I nr 6 wagonów klasy II to trochę za mało zwłaszcza, że wagon ten będąc na końcu pociągu miał 2 przedziały zarezerwowane. Wróciłem z gór bardzo zmęczony i kupując bilet I klasy liczyłem, że względnie odpocznę. Tymczasem kondu-

ktor wpuścił 2 mężczyzn do przedziału i zamknął go, a ja dalej stałem na korytarzu. Dopiero na interwencję u kierownika pociągu od N. Targu mogłem wejść do „zarezerwowanego” przedziału. W drugim takim przedziale początkowo jechała tylko jedna kobieta.

Chcę zwrócić uwagę PKP, że nie powinno się wydzielac z jednego wagonu I klasy jeszcze przedziałów rezerwowych, a cały wagon powinien być umieszczony w środku składu pociągu. Stanisław Libucha, Kraków.”

„Błagam o interwencję w sprawie zlikwidowania plagi bezpanskich gołębi gnieżdżących się pod okapem dachu kamienicy przy ul. Konarskiego 43. Ilość ich przybrała obecnie niepokojące rozmiary. Administrator twierdzi, że jest bezsilny, ponieważ gołębie w Krakowie są pod ochroną. Tymczasem chodnik wokół kamienicy, a zwłaszcza przy wejściu jest zawsze dokładnie... zanieczyszczony! W czasie deszczu trzeba pilnie uważać, aby się nie poślizgnąć. Balkon mojego mieszkania codziennie zalega warstwa pierza i nieczystości. Chciałem już zamienić mieszkanie, ale kto tylko pojedzie do kamienicy — ma dość... Zbigniew Jakubowski.”

W półtorej godziny dookoła ziemi

Wyruszy z lotniska Patrick...

Project Vanguard — tym kryptonimem oznaczono w USA przedsięwzięcie wyrzucenia z ziemi jej sztucznego satelity. Oficjalnie projekt ma na celu jedynie zadania naukowe, stanowiące ważny fragment badań przeprowadzanych w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego. A nieoficjalnie? Sztucznego satelity konstruuje instytut badawczy amerykańskiej floty, wykonują go zakłady Glenn Martin, gdzie budowane są amerykańskie samoloty rakietowe dla lotnictwa wojskowego na lotnisku wojskowym na Florydzie stoją już gotowe do akcji wyrzutnie, na Pensylwania-Avenue w Waszyngtonie, opodal siedziby prezydenta Eisenhowera wzniesiony został mały budynek, gdzie zainstalowano czujną aparaturę, która przychwytywać będzie sygnały nadawane przez aparaty satelity, skąd przedstawiciele armii rozsyłać będą wskazówki do stacji obserwacyjnych, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej. To zaangażowanie się instancji wojskowych w przedsięwzięcie naukowe, daje coś niecodzielnego. Ale roztrząsanie tego nie jest celem poniższej relacji.

Kiedy sztuczny satelita wzniesie się z lotniska Patrick — na razie nie wiadomo. Prawdopodobnie nastąpi to dopiero w roku 1958. Nie wiadomo również czy pierwsza próba uwięzienia zostanie powodzeniem. Na wszelki wypadek amerykańska flota poleciła wybudować sześć identycznych kul ze wszystkimi aparatami, na wypadek, gdyby pierwsza z nich „uległa katastrofie” i cały eksperyment trzeba by powtórzyć.

W dniu X stanie na lotnisku na Florydzie pocisk metalowy długości 22 metrów, identyczny jak rakietka, jedynie bez skrzydeł, tylko z małymi sterami u dołu. Zakończeniem tego pocisku będzie kula, własność obrotowa, o średnicy zaledwie 50 cm, osłonięta pancierzem ze szczególnie wytrzyma-

łego tworzywa. Po wystrzeleniu rakietki w ciągu dwóch minut lecąc z szybkością 6.000 km na godz. osiągnie wysokość 58 km ponad ziemią. W tym momencie wyczerpie się zapas paliwa jednej części rakietki, która spełniwszy swe zadanie opadnie, prawdopodobnie do Oceanu Spokojnego. Dalszy napęd rakiecie nada jej środkowa część, która doprowadzi pocisk z szybkością 13.000 km/godz. do stratosfery na wysokość 220 km, również odpadając do morza. Równocześnie odpadnie także osłona sztucznego satelity, już niepotrzebna, gdyż wobec rozrzedzonej atmosfery kula nie będzie narażona na zniszczenie. „Do głosu” dojdzie wówczas trzecia część pocisku, która wzniesie sztuczny satelita na ostateczną wysokość 500 km, nadając mu równocześnie kierunek, którym otąd okrążyć będzie ziemię.

Dziesięć minut trwać będzie lot sztucznego satelity, zanim znajdzie się w orbicie, po której otąd poruszać się będzie przez kilka miesięcy, spełniając swe zadanie: informatora o „stosunkach” panujących na wysokości dotychczas dla człowieka nieosiągalnej. Dalszych danych dostarczy zapewne obserwacja ruchów satelity z ziemi. Będzie on okrążył ziemię w ciągu półtorej godziny, teleskopy ziemskie będą go więc mogły uchwycić 14-krotnie w ciągu doby. Oczywiście zanim nie utraci szybkości i ulegając przyciąganiu ziemi, nie zacznie opadać. Niewątpliwie w zniknięciu z atmosfery, rozpędnie się w pył. Ale zadanie jego będzie już wykonane. Umieszczone w srebrzystej kuli termometry, liczniki Geigera, szybkościomierze i magnetometry przekazywać będą dane o sferze obserwacji na ziemi. Więcej od niego nikt nie wymaga.

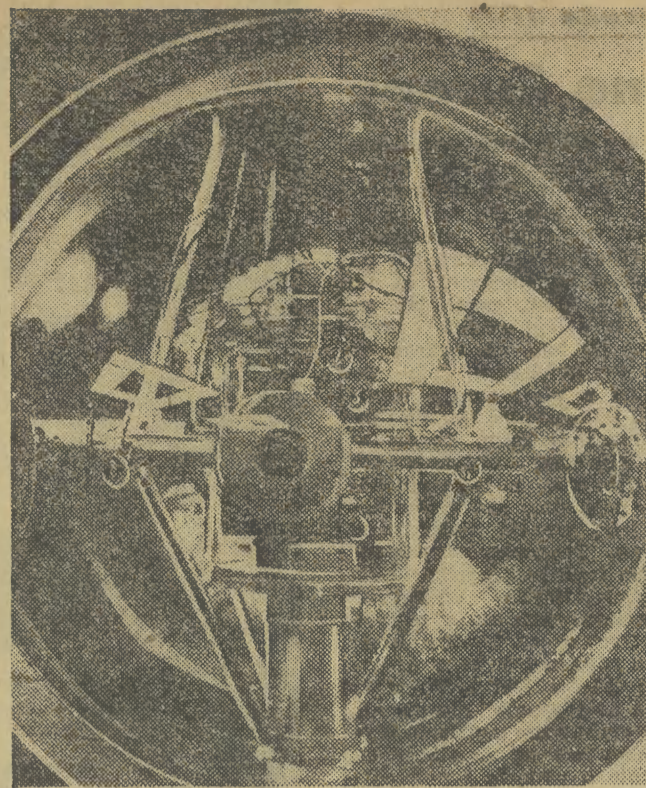
● Koszt zbudowania kuli pokrywa w całości państwo, tj. jego podatnicy. Nie jest on niski. Prace przygotowawcze, badania i sama budowa pochłonęła 73 miliony dolarów. Uczni twierdzą, że wydatek ten opłaci się, gdyż dane jakie uzyska nauka po raz pierwszy z kosmicznej przestrzeni, będą bezcenne. (i)

● Sztuczny satelita mieć będzie kształt srebrzystej kuli o średnicy 50 cm i wadze ok. 10 kg. Z jej powierzchni wystaje sześć anten o długości 60 cm. ● Powierzchnia kuli gruba jest tylko na 1/2 mm, zbudowana została jednak ze szcze-

gólnie wytrzymałych materiałów, izolujących poza tym wewnątrz kuli od wpływu zimna czy ciepła. Mimo, że skorupa kuli jest tak cienka, składa się ona z czterech warstw. Zewnętrzna powłoka zrobiona została z silikon-monoksyd, tworzywa przezroczystego i nie przepuszczającego ciepła. Druga powłoka jest z aluminium, które całej kuli nadaje srebrzystą barwę, wzmacnia ją trzecia z magnezyum. Czwartą powłokę, wewnętrzną, tworzy szczególnie cienka blacha z czystego złota, która chroni przed spadkiem temperatury, jako że złoto jest złym przewodnikiem ciepła. Grubość blachy złotej wynosi zaledwie 1/50 mm tak, że zużyto na nią mniej złota, niż na złotą koronę na ząb.

● Wewnątrz kuli znajdują się bardzo precyzyjne, chociaż mikroskopijne, z uwagi na brak miejsca, aparaty pomiarowe: termometr do mierzenia i rejestrowania temperatury z zewnątrz, licznik Geigera dla pomiarów promieniowania kosmicznego, magnetometr do mierzenia energii magnetycznej, bolometr, rejestrujący ruchy ciepła słonecznego, oraz nadajnik radiowy, który przekazywać będzie automatycznie na ziemię dane, zarejestrowane przez aparaty. Jego bateria czynna będzie jednak tylko przez kilka tygodni, tj. mniej więcej przez połowę istnienia sztucznego satelity. Później srebrzysta kula służyć będzie już tylko jako punkt trygonometryczny dla kartografów i astronomów.

● Koszt zbudowania kuli pokrywa w całości państwo, tj. jego podatnicy. Nie jest on niski. Prace przygotowawcze, badania i sama budowa pochłonęła 73 miliony dolarów. Uczni twierdzą, że wydatek ten opłaci się, gdyż dane jakie uzyska nauka po raz pierwszy z kosmicznej przestrzeni, będą bezcenne. (i)



Model wyprodukowanego w Stanach Zjednoczonych sztucznego satelity naszej ziemi. (Do artykułu obok).

ODPOWIEDZI

Edward Szczepanik — Biskupice Radlowskie, pow. Tarnów (2329). Dokładnych informacji udzielić Panu może Polski Związek Motorowy Ośrodek Szkolenia nr 3 w Tarnowie, ul. Wałowa 27.

Józef Domagała — Kraków (2152/I). Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa wyjaśnia, że w związku ze znaczną podwyżką cen materiałów budowlanych i robocizny, inspektor nadzoru zmuszony był wstrzymać wykonanie części zaplanowanych robót (w wypadku Pana — podłóg) z uwagi na niemożliwość przekroczenia limitu. Ponadto wyjaśnia, że wobec braku kredytów na przeprowadzenie remontów kapitałowych, przeprowadza się obecnie w pierwszym rzędzie remonty zabezpieczające, a dopiero w razie pozostania kredytów — najkonieczniejsze inne roboty remontowe.

„Cierpliwi pracownicy” — Skawina (2339). Ze względu na anonimowy charakter Waszego listu, trudno nam zająć się opisaną sprawą. Prosimy ewent. o osobiste porozumienie się z nami. Danuta Kuzuła — Kraków (1190/I). W związku z naszą interwencją — Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego poinformowały nas, że remont w mieszkaniu Pani został już zakończony.

Z listów do redakcji

Do Redakcji

Echo Krakowa

W dniu 7/IX pozostała umieszczona w Echo Krakowa N 209 złośliwa wzmianka Piotra Skrzyneckiego o Wystawie obrazów Sztuki Stosowanej w Domu Kultury, gdzie zachowywał się Ob. złośliwie i nietaktownie, a w swojej wzmiance w Echo Krakowa udowodnił i wykazał obywatel, że mam ograniczone pojęcie o sztuce, a tym więcej o sztuce stosowanej. Złośliwość swoją skierował ob. nawet na publiczność Krakowa wzywając o oglądanie mojej wystawy obrazów — w dniu 7/IX. Wystawa obrazów już 1/IX pozostała zamknięta.

OBYWATELU SKRZYNECKI!

Zauważyłem już w czasie trwania mojej Wystawy obrazów Sztuki Stosowanej w Domu Kultury, gdzie zachowywał się Ob. złośliwie i nietaktownie, a w swojej wzmiance w Echo Krakowa udowodnił i wykazał obywatel, że mam ograniczone pojęcie o sztuce, a tym więcej o sztuce stosowanej. Złośliwość swoją skierował ob. nawet na publiczność Krakowa wzywając o oglądanie mojej wystawy obrazów — w dniu 7/IX. Wystawa obrazów już 1/IX pozostała zamknięta.

Magistrowie, Doktorzy i Inżynierowie posiadające wyższe artystyczne studia, mają wyrobioną swoją pozycję w społeczeństwie i daremnie ob. nawoływanie i organizowanie obrony przed wymienionymi tytułami.

Natomiast radzę ob. zorganizowanie obrony przed pewnymi odłamem plastyków „brodaczy” którzy zniekształcają piękno sztuki, a widzowie zakrywając oczy odchodzą, aby nie spaczyć swojej wiedzy o sztuce.

Mgr. kpt. Arcimowicz Stanisław (List powyższy zamieszczamy w oryginalnym brzmieniu).

M-16

Po raz pierwszy na milicyjnym wikcie

(Dokończenie ze str. 3)

DOBRA PIĄTKA

Jest ich pięćoro! Krych W-ski, jego siostra Krysla i rodzeństwo K-skich — Krysia, Ela i Robert. Najstarsze nie ukończyło 12 lat. Mimo dziecięcej naiwności są przebiegli, usiłują wiele rzeczy przemilczeć, przy czym piączę się we własnych słowach.

Kiedy zaczęli kraść — żadne nie pamięta. Dla dzieci nie ma względniejszej kategorii od czasu.

To było dawno — mówi jedno, drugie zaś twierdzi, że pierwszy raz pieniądze wzięli trzy dni temu. Ich złodziejska sprawność pozwala jednak wyrobić sobie niejaki zdanie o tej naiwności.

Działali w sposób wysoce zorganizowany, przy czym Dudek — najmłodszy spośród nich — grał zawsze pierwsze skrzypce. On był aranzjerem napadów na „Monte Cassino” i jego niezwykle mała, chudziutka dłoń przenikała przez oczka modnych, nylonowych koszyków. Dwoje robiło tłok lub szczebiotao dla odwrócenia uwagi ofiary, reszta zaś ubezpieczała operację z daleka. Kradli w ten sposób bezczelnie „czysto” z wprawą rutynowanych doliniarzy.

TO SĄ PRZESTĘPCY...

Nawet złodziejski żargon nie jest im obcy. Zdumiewa on i dezorientuje milicjanta, który po raz pierwszy ma do czynienia z takimi przestępcami, zjadającymi ze smakiem jabłka w czasie przestępstwa. I jeszcze te nieszczerne dowody winy! Chciałoby się rzucić to wszystko, przepędzić hałaśliwą czeredą na czterech wiatry, ale nie można, bo to — przestępcy. W jednym

dnia tylko skradli kilka tysięcy złotych.

Ich stałe miejsca kradzieży to najruchliwsze punkty: CDT, Centralny Dom Dziecka i powszechnie domy towarowe. Na wyprawy i z powrotem do domu po zakupy czy do kina — zawsze jeździli taksówkami. Płacili hojnie z szerokim gestem zaakraglając rachunki na korzyść taksówkarza. Cóż, pieniądze mieli dużo, a kierowca brał nie pytając skąd wzięli. Dzieci zaś pieniądze miały pod dostatkiem. Drobną rączką Krzycha umiała czynić cuda. Wyczarowywała czerwone i zielone papierki na poczekaniu i gdziekolwiek się znaleźli. Przeżywali wielką przygodę, sami realizowali jedną z najmniejprawdopodobniejszych bajek.

DZIECI CZY RODZICE?

Na cóż dzieci wydawały skradzione komuś, może ostatnie kilkaset złotych? Kupowały sobie stroje, śpiące lalki z komis, zabawki, słodycze, robiły prezenty najbliższym. Istota kradzieży, nawet w rozumieniu najbardziej dziecięcym była im nieznaną.

Można by przypuszczać, że wychowały się w całkowitej izolacji od spraw znanych gdzie indziej każdemu dziecku, które zaczyna myśleć, że żyje gdzieś na księżycu, gdyby nie dalsze szczegóły ujawnione w dochodzeniu, z których wynika niezabie, że stopniowo, niezgodnie do moralnej oceny czynu u dzieci biorą swój początek z dewaluacji tych pojęć w społeczeństwie starszych.

To nie ulega wątpliwości. Jedną z dziewczynek ze śmiechem opowiadała, jak ojciec Krzyśka, nałogowy alkoholik, wysyłał syna na ulicę, aby mu

postarał się o 500 zł na wódkę. Można przypuszczać, że przynosił i to nieraz, z góry rozgrzeszany za wszystko. Osobliwie też wyprawiała z domu swoje dzieci K-owa (— tylko uważajcie, żeby was nie złapał gdzie milicjant!).

Milicjant jednak złapał. Sprawa po zakończeniu dochodzenia przekazana została do sądu dla nieletnich, który zdecyduje o losie dalszym dziesięcioletnich złodziei kieszonkowych. Można się także spodziewać, że i prokurator zainteresuje się sprawą, aby ustalić, w jakim stopniu rodzice są odpowiedzialni za wyko-

CO DALEJ?...

Umieszczone w Domu Dziecka, bądź otoczone innego rodzaju opieką wychowawczą, wrócić najprawdopodobniej do społeczeństwa wolne od piętna, które przyłgnęło do nich niemal u progu życia.

Problem zostaje jednak otwarty ponieważ Krzychów, Robertów czy Krzyś jest naprawdę dużo, tak w Warszawie, jak i poza nią. Sprawa nieletnich przestępców znikła jakoś z pola widzenia opinii publicznej.

Dużo pisało się ostatnio między innymi o więziennictwie, w szczególności o reedukacji więźniów. Ważna to sprawa, ale wydaje się, że szeroka, właściwa profilaktyka wśród nieletnich znakomicie pomniejszyłaby obecne znacznie reedukacji więźniów, chociażby dlatego, że łatwiej jest wychować dziecko niż dorosłego, świadomego przestępcę.

Najwyższy czas pomyśleć o tych, którzy muszą odpowiadać za nie swoje winy.

R. SŁIWIŃSKI

OD DNIA 20 WRZEŚNIA 1957 ROKU
POWSZECHNY DOM TOWAROWY
 w Krakowie, ul. św. Anny 2

proceedzi
SKUP

artykułów przemysłowych
POCHODZĄCYCH Z PACZEK ZAGRANICZNYCH

Formalności załatwia Dział Handlowy PDT II p. w godz. od 8—14.

MAGAZynu PARTEROWEGO
 suchego do 1.500 m² przestrzeni przy
 — boczny koleje — lub
MIEJSCA BUDOWLANEGO
 na magazyn przy boczny koleje
NA TERENIE KRAKOWA
pilnie poszukuje się.
 Zgłoszenia telefoniczne pod nr 219-45 od
 godz. 8—15 lub oferty do Biura Ogłoszeń
 RSW „Prasa” — Kraków, Rynek Gł. 46
 pod nr 3030.

Korzystajcie
Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ
zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
RSW „PRASA”
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I p.
— telefon: 222-08 i 553.40 —

DOMKI JEDNORODZINNE
 z prefabrykatów drewnotrzciniowych
5-IZBOWE w cenie zł 61.910
3-IZBOWE w cenie zł 29.540
 loco stacja wylądowca

oferują do sprzedaży (w każdej ilości)
Namysłowskie Zakłady Prefabrykatów Trzciniowych
w NAMYSŁOWIE, ul. Bohaterów Warszawy nr 23
 telefon 284.

Na żądanie odbiorców do zestawienia domku deleguje się na miejsce budowy kwalifikowanych monterów. Szczegółowych informacji udziela się pisemnie lub telefonicznie.

Matrymonialna
SZYBKO i dyskretnie kojarzy małżeństwa biuro pośrednictwa matrymonialnego „USŁUGA” Kraków, Rynek Główny 34.
JESTES samotny — szukasz dobrej żony, zgłoś się do nas — zapewnimy dyskretnie — „Liliana” Kraków, Szlak 19 m. 6. 20387-g
Sprzedaj
SAMOCHÓD „Fiat 1100”, czterodrzwiowy, stan dobry, sprzedam. Kraków, ul. Zamkowa 1 m. 4, od godz. 16. 20672-g

SZAFKĘ trójdzielną, orzechową, fortepian marki — „Lyr” — sprzedam. Kraków, ul. Bracka 5 m. 11, od godz. 17—20. 20916-g
MAGNETOFON wallzkowy „Tonko”, aparat fotograficzny „Zorka” 3c — nowe, sprzedam. — Wiadomość: Kraków, tel. 243-28, godz. 15.30—18, niedziela 8—12. 20967-g

Zguby
KOLASA Ewa zamieszkała w Krakowie — zgubiła świadectwo I półrocza kl. 4a wydane przez Technikum Budowlane w Krakowie. 20896-g

HETZIG Zbigniew zamieszkały w Krakowie zgubił kwit komisowy 2577/57 — Komisji MHD — sklep nr 217a. 20912-g

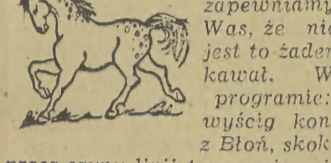
Różne
FELGI 16-kił bezpierselone, jednoczęściowe do wozów i pojazdów mechanicznych — wykonuje dla odbiorców prywatnych Warsztat Mechaniczny, — Kula Michał, Wrocław, ul. Szczyńska 228, tel. 24-38. K-5020

Sobota
28 WRZESIEŃ 29
Niedziela
Wacława Michała

Idąc ulicami KRAKOWA

Mogą zakończyć się tragicznie

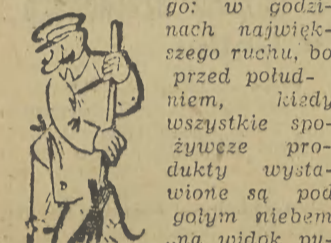
Bezpłatne, niecodzienne zawody hipiczne zobaczyć można w Parku dr Jordana. Nie wierzycie? Więc zapewniamy Was, że nie jest to żaden kawał. W programie: wyjście koni z Błoń, skoki



przez szynę linii tramwajowej, wbieg do Parku Jordana. Oklaskują? Nie, nikt nie oklaskuje. Wszyscy spoglądają z przerażeniem, czy koń nie wpadnie pod tramwaj, lub czy w parku nie strącają, któregoś z bawiących się tam dzieci...

Śmietana z kurzem

Przechodząc przez plac Nu Stawach byłem świadkiem obrazka zaiste średniowiecznego: w godzinach największego ruchu, bo przed południem, kiedy wszystkie spożywcze produkty wystawione są pod gołym niebem „na widok publiczny” — uliczna sprzątaczką zabiera się w najlepsze do... zamiatania ulicy!



Plac nie jest wykładany kafelkami — można więc sobie wyobrazić te tony kurzu opadające potem na masło i śmietanę.

Wniosek: niechże odpowiedni „czynniki” zmienią godzinę urzędowania sprzątaczek! A jeżeli nie, to może... mandacik?

(wz)

Wyspiański wśród poborowych

Dzięki prelekcjom twórcy polscy wędrują na peryferie miasta

Bohaterowie „Wesela” Wyspiańskiego znów żyją. Państwo Młodzi, Czepiec, Rachela, Gospodarz, Żyd i Poeta, chłopcy wiejscy i widma. Postaci wiele, a na scenie — tylko trzy osoby: Joanna Grelak z Wydziału Kultury RN m. Krakowa (zajmująca się również stroną organizacyjną prelekcji) oraz artyści Teatru im. Modrzejewskiej: Jan Krzywdziak i Zdzisław Zazuła. Słowa dramatu powiązane są ze słownymi prelekcjami, omawiającej treść i pozwalającej ją zrozumieć. Wprowadzają

cej ponadto w nastrój utworu, atmosferę twórczości Wyspiańskiego.

A widowia? Zaflozonoż po brzegi samymi młodymi chłopcami. Jest to bowiem jedna z prelekcji literackich wśród poborowych w sali kina wojskowego przy ul. Wrocławskiej, poświęcona „Weselu” Wyspiańskiego. Po prelekcji ma nastąpić dyskusja. Właściwie, dyskusji nie było, gdyż chłopcy są zażenowani i przypuszczalnie krępują się zabrać głos. No cóż, okazuje się, że tylko jeden z nich widział „Wesele” na scenie. I dlatego tym słuszniejsze wydaje się urządzenie prelekcji właśnie wśród tych młodych, z których niejednemu nazwisko Wyspiańskiego obito się tylko o uszy. Z tego co usłyszą w odpowiedniej interpretacji pozostanie zapewne jakaś cząstka. Chłopcy słuchają słów poety zamiast nudzić się w oczekiwaniu na wyniki komisji.

Tego rodzaju trzykwateransowe prelekcje odbywają się tutaj codziennie aż do 15 października. Wyspiański, „wędruje” również do poborowych w Nowej Hucie, na ul.

Skarbową, Kanoniczną i Kościuszki. Wędrują tam grupy artystów scen krakowskich szczególnie Teatru im. Modrzejewskiej.

Tego rodzaju prelekcje, których inicjatorem i opiekunem jest przewodniczący Komisji Kultury i Sztuki RN m. Krakowa, poseł dr. B. Drobner odbywają się stale na peryferiach miasta. W rb. z okazji Roku Wyspiańskiego specjalny nacisk kładzie się na „Wesele”. W najbliższym czasie wejdzie do programu również „Wyzwolenie”. Imprez tych odbyło się do końca lipca łącznie 104. W 1955 r. prelekcji poświęconych twórczości Mickiewicza zanotowano 250, a w ubiegłym roku imprez mających na celu popularyzowanie utworów Konopnickiej i Tuwima, oraz twórczości Moniuszki i Chopina — 459.

Mniejsza ich dotychczasowa ilość w rb. spowodowana jest nie wystarczającymi funduszami, o które należałoby jak najbardziej apelować. Wartość ich bowiem jest ogromna. Polscy twórcy dzięki nim „zabłądzili” nawet do najbardziej zapadłych przedmieść Krakowa. (bp)

Wizja lokalna na pl. Wita Stwosza

Wczoraj odbyła się wizja lokalna na placu Wita Stwosza, gdzie dokonano cennych odkryć archeologicznych (o których już pisaliśmy na łamach naszego pisma). Podczas porządkowania tego placu, który obniżony zostanie o półtora metra, wykonano małe wykopy sondażowe. Gdy jednak natrafiono na cenne znaleziska postanowiono badania znacznie rozszerzyć.

Badania te przyniosły rewelacyjne rezultaty. Okazało się bowiem, że istniała tu niegdyś osada tkacka z XII wieku, XIII-wieczny kościół romański, następnie kościół gotycki, a w późniejszym okresie kościół barokowy. Odkryto też kilka poziomów bruków.

Informacji dotyczących tych cennych i ciekawych odkryć udzielał archeolog m. Krakowa mgr K. Radwański. (b)

Zmiany w rozkładzie lotów Kraków-Warszawa

Od dnia 29 bm. „LOT” wprowadza nowy rozkład kursu samolotów na linii Kraków — Warszawa. A więc z Krakowa samoloty odlatają w godz. 7,05, 11,45, 14,15 — a z Warszawy w kierunku Krakowa o godz. 9,45, 10,30, i 14,50.

Członkowie PSS marzą... o lepszym wyposażeniu punktów wypożyczających sprzęt

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie jest instytucją żywotną, rozwijającą wszechstronną działalność. Liczba członków PSS, których 1 stycznia br. było w Krakowie 14.679 po upływie półrocza wynosiła już 17.949. Fundusz udziałowy w tym okresie wzrósł z 4.875.796 zł do 5.666.225 zł, czyli o około 790 tysięcy.

Członkowie angażują się w pracę spółdzielni w komitetach sklepowych, nadzorujących działalność placówek handlowych. Komitetów tych jest ok. 300 — skupiają prawie 1,5 tys. działaczy.

Barczo pożyteczną dziedziną działalności PSS jest prowadzenie wypożyczalni różnego sprzętu — przede wszystkim sportowego (kajaki, na-

mioty, plecaki, rowery) oraz potrzebnego w gospodarstwie domowym (m. in. pralki elektryczne). Punktów wypożyczających sprzęt jest w Krakowie cztery — skorzystało z ich usług w ostatnim półroczu prawie 3 tys. osób. Ogólnym życzeniem uprawnionych do korzystania z wypożyczalni członków PSS jest utworzenie nowych punktów we wszystkich dzielnicach oraz lepsze wyposażenie już istniejących, przede wszystkim w pralki.

Jeden magiel i trzy punkty repasacji pończoch, które prowadzi PSS to też stanowczo za mało. (j)

Z kroniki MO

26 bm. o godz. 14 miał miejsce przy ul. Mogiłskiej wypadek drogowy. Przejeżdżający tamteży tramwaj nr „15” najechał na żołnierza jednostki wojskowej stacjonującej w Rakowicach — Stanisława Kózkę, który poniósł śmierć na miejscu.

W Sądzie pow. Sucha zmarł wskutek wypicia dużej ilości wina i wódki zam. tam Jan Lasek.

W Rutniowie w powiecie limanowskim doszło do bójki pomiędzy poborowymi. W wyniku Józef Łazarczyk odniósł ciężkie rany i zmarł w szpitalu w Limanowej. Sprawcy pobicia Fr. Kullig, C. Ligos, St. Sliwa i M. Świątek zostali aresztowani.

Jan Kołodziej, liczący lat 60, oraz jego 36-letni syn Józef zam. w Mszanie Dolnej w powiecie limanowskim zmarli nagłe. Istnieje podejrzenie, że ulegli oni zatruciu morfina.

WOTANIK KRAKOWSKI

* Wieczór literacki pt. „Żydzi w literaturze polskiej” — urządza w najbliższy poniedziałek w świetlicy przy ul. Sławkowskiej 30 — Tow. Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Początek godz. 19,15.

* W sprawach skarg i zażaleń przyjmuje mieszkańców Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu — Stare Miasto — w każdą czwartek w godz. 17-19 przy ul. Grodzkiej 65, II p., pokój nr 5.

* Następnym z kolei przedstawienia „Cyrulika sewilskiego” Rossiniego odbędzie się w dniach 29 (przedstawienie zamknięte) i 30 bm. o godz. 19,15 w Teatrze im. Słowackiego. Wezmą w nich udział: J. Stanoch — solistka Opery Warszawskiej, J. Żelobowski, W. Malec-Malczewski, A. Wolak, St. Lachowicz, G. Szarbińska i W. Giodek. Dyryguje J. Kattelwicz. Reżyseria i inscenizacja A. Wolaka.



Co-Gdzie-Kiedy?

TEATRY
na sobotę, 28 bm.:
SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Gbury”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 15.30 „Szkafelna róża”, godz. 19.15 „Czarująca szewcowa”. POEZJI: godz. 19.15 „Cyd”. MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Komedia omyłek”. LUDOWY: godz. 19.15 „Nowy Don Kiszot”. — MUZYCZNY: godz. 19.15 „Noc w Wenecji”. KOLEJARZA: godz. 19 „Rozkoszna dziewczyna”. SALON MUZYKI MECHANICZNEJ (ul. Floriańska 9) godz. 18.30: W. A. Mozart: Serenada G-dur K. 525. Ludwik van Beethoven: Symfonia nr 6 F-dur op. 68.
na niedzielę, 29 bm.:
SŁOWACKIEGO: godz. 14 „Cyrulik sewilski”, godz. 19.15 „Gbury”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 15 „Brać marnotrawny”, godz. 19.15 „Czarująca szewcowa”. — POEZJI: godz. 15.30 „Cyd”, godz. 19.15 „Druga pułapka miłości”. — MŁODEGO WIDZA: godz. 15.30 „Zaklęty jawor”, godz. 19.15 „Komedia omyłek”. — LUDOWY: godz. 19.15 „Nowy Don Kiszot”. — KOLEJARZA: godz. 15, 19 „Rozkoszna dziewczyna”.

WYSTAWY
na sobotę, 28 i niedzielę, 29 bm.:
MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5, godz. 11-18.
DOM MATEJKI, Floriańska 41.
MUZEUM SZOŁAJSKICH, pl. Szczepański Od godz. 9-15 „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metalu od w. XV do XVIII”.
PALAC SZTUKI: Wystawa Sztuki Współczesnej.
MUZEUM NARODOWE, ul. Smoleńsk 8. Godz. 9-15, „Uzbrojenie w dawnej Polsce”.
DOM PLASTYKÓW, ul. Łobzowska 3 od godz. 10-18 „Wystawa obrazów Romana Białkowskiego (Blacka) z Londynu”.

BYZURY
POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 333-33.
POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9.
STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8.
na sobotę, 28 bm.:
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM, Kopernika 21.
POŁOŻNICZY: Oddział Ginek. Pol. Pol. PSK AM, Kopernika 17.
na niedzielę, 29 bm.:
CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna AM, Prądnicka 37.
POŁOŻNICZY: I Klinika Pol. toż. i Chorób Kob. AM, Kopernika 23.
Nowa Huta:
POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22.
STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

APTEKI
na sobotę, 28 i niedzielę, 29 bm.:
Floriańska 15, Łobzowska 20, Stradom 2, Kościuszki 18, Al. 29 Listopada, pl. Boh. Getta 18, Nowa Huta C-1 — Kocmyrzowska 18.

RADIO
NA SOBOTĘ, 28 BM.:
Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.15: Koncert. 17.05: Dziennik. 17.20: „Melodie naszego regionu”. 17.50: Gra orkiestra Henskelsa. 18.10: Przegląd Kulturalny. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: Co nowego za granicą. 19.45: Hiszpańskie pieśni. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Tańce ludowe. 20.45: Muzyka tan. — 21.30: „Niech żyje człowiek” słuch. 22.30: Muzyka symfon. 23.15: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: d. c. muzyki tan.

NA NIEDZIELE, 29 BM.:
Godz. 6.00: Wiadomości. 6.05: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Muzyka. 8.00: Wiadomości. 8.30: Muzyka organowa. 9.00: Fala 56. 9.15: Śpiewa chór męski „Lutnia Robotnicza”. 9.35: Ulubione wale. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Opowiadania Marka Sadzewicza”. 11.00: Koncert życzeń. 12.15: Kalendarz muzyki. 13.00: „Drapieżniki i inne” pog. 13.35: „Popularne melodie”. 14.00: „Niezapomniane stronie”. 14.30: Rewia piosenek. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Muzyka ludowa. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert. 17.00: „10 minut muzyki jazzowej”. 17.10: Fragn. „Grubych ryb”. 17.30: Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska-Bulgaria. 18.15: Wesoly kramik. 19.30: „Wybrane nowele”. 20.00: Dziennik. 20.25: Aud. rozrywkowa. 21.00: Melodie taneczne. 21.30: „Matysiakowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Utwory kompozytorów jugosłowiańskich. 23.50: Wiadomości.

Czyżby w dzielnicy Kleparz nie było alkoholików?

Przymusowe leczenie alkoholików to jedno z zadań, spoczywających na dzielnicowych radach narodowych. Przy każdej DRN zakładane są specjalne komisje złożone z jej przedstawicieli oraz lekarzy, które badają zgłoszone sprawy, debatują nad ich rozwiązaniem, starają się nakłonić alkoholików do rozpoczęcia leczenia — a w wypadkach zdecydowanego oporu kierują ich do tzw. zamkniętego, przymusowego leczenia.

M. in. komisja taka utworzona została przy DRN — Kleparz. Rozpoczęła ona swą działalność 10 sierpnia i odbyła jak dotąd... jedno jedyne posiedzenie. Rozpatrywano wówczas sprawę dwóch nałogowych alkoholików: ob. K. i ob. A. Pierwszy, stale waleśający się po Nowym Kleparzu a żyjący z jałmużny, znany z awantur i zaczepiania kobiet, był już karany aresztem i niejednokrotnie zatrzymywany przez MO do chwili... wytrzeźwienia.

Drugi — ob. A. to zdolny mechanik. Pije od 1947 r. Żona, bojąc się awantur, rozeszła się z nim i odeszła z 2 dziećmi. — „O ile skończy on z wódką pragnę do niego powrócić, żeby dzieci miały ojca”. Jedna z wielu rodzinnych tragedii...

Na rozpatrzenie czekają jeszcze tylko dwie sprawy. A więc od 10 sierpnia zgłoszono w DRN — Kleparz jedynie 4 alkoholików, wymagających

leczenia. Stąd też wysnuć można wniosek, iż w dzielnicy tej mieszkają wyłącznie zdecydowani antyalkoholicy. A tymczasem na 1827 spraw, które wpłynęły od 1 stycznia br. do referatu walki z chuligaństwem, handlem nielegalnym i... pijanstwem, co najmniej 40 proc. wypadków to właśnie awantury i bijatyki, spowodowane nadużyciem alkoholu. W dodatku ich sprawcy nie należą bynajmniej do nowicjuszy w picciu spirytusu nawet... denaturowanego.

Skąd więc owa znikoma cyfra spraw zgłoszonych do

DRN? Przede wszystkim nie wszyscy wiedzą, że można a nawet powinno się zgłaszać notorycznych alkoholików do DRN (jeżeli chodzi o Kleparz ul. Lubelska 27 pok. Nr. 6) i nazwiska tych ostatnich, jak również osób zgłaszających utrzymywane są w ścisłej tajemnicy — dalej, że chorym (alkoholizm to jednak choroba) zapewnią się właściwą opieką lekarską, której celem — definitywne wyleczenie z nałogu i zwrócenie... żonie — męża, dzieciom — ojca, a społeczeństwu pełnowartościowego obywatela. (d)

Piraci w taksówce

Najście miało miejsce kilka dni temu. Około godz. 23 ob. A. Z. opuścił lokal „Warszawianki”, będąc dobrze „pod kubkiem”. Zatrzymał pierwszą lepszą przejeżdżającą tamteży taksówkę, prosząc o przewiezienie do domu. Kierowca taksówki po przebyciu niewielkiego odcinka drogi zatrzymał się na postoju oświadczając, że dalej nie pojedzie, gdyż w zbiorniku nie ma benzyny. Po niedługim namyśle dodał jednak, że jego kolega również kierowca chętnie zgodzi się na kurs.

W sprytnie podsunętej taksówce siedziała oprócz kierowcy kobieta — jak należy przypuszczać — lekkiego prowadzenia, która z kolei otoczyła gościa „opiekunческими skrzydłami”. Szybko zorientowała się, że pasażer jest „jadowany” i w dodatku nie-

trzeźwy. Toteż nastąpiła porozumiewawcza wymiana spojrzeń z taksówkierzem i... gość zamiast do domu na Rakowickich został zawieziony do Łąki Wojskowej, gdzie został pobity i obrabowany doszczętnie z pieniędzy. Po dokonaniu rozbójki dobrana spółka w osobach taksówkarza i podejrzanej kobiety udała się wozem w stronę miasta, zostawiając ob. A. Z. na pastwę losu.

W chwili obecnej Komenda Miasta MO prowadzi przeciwko sprawcom rabunku dochodzenie. Nie został jeszcze ustalony numer taksówki, ani nazwisko kierowcy, trudno również odpowiedzieć na pytanie, czy pierwszy taksówkarz był w znowle z drugim, czy też rzeczywiście nie posiadał paliwa. (mal)



Piłkarz – dżentelmen, czy piłkarz - chuligan?

Cała sportowa opinia w kraju, po przeczytaniu komunikatu PZPN o ukaraniu Trampisza 3-letnią dyskwalifikacją za jego błażństwa, kpiny w żywe oczy z sędziów, lekceważenie przeciwnika, wysocy niesportowe i niemoralne zachowanie się na boisku — przyjęła z zadowoleniem i aprobatą ów werdykt.

— Kara surowa, ale słuszna — powiedzieli wszyscy uczeni sportowcy. Bo właśnie od ta-

Tak trzeba karać chuligaństwo na boisku

O KAZAŁO się, że nie lada „zartowniśia” mamy wśród piłkarzy. Jest nim Kazimierz Trampisz. Wszystkie jego chuligańskie wybrki, jakich dopuszcza się na naszych boiskach od szeregu lat, katowicki „Sport” usiłuje u-sprawiedliwić, jako „kawały” wyrządzone sędziom, graczom i publiczności z... „przekory”!

kiego zawodnika, jakim jest Trampisz w pierwszym rzędzie wymagać musimy dyscyplinowania i karności na boisku. Zawodnik studiujący na wyższej uczelni, inteligentny, członek kadry narodowej, kapitan swojej drużyny, powinien zawsze świecić przykładem.

Tymczasem Trampisz zachowuje się na boisku już nie jak smarkacz, ale jak chuligan. To, że nie kopie gracza bez piłki, że nie dopuszcza się rękoczynów na przeciwniku, czy na sędzim, bynajmniej nie odbiera mu tego miana. Kto wie zresztą, czy przy dalszym tolerowaniu jego postępów, przy patrzeniu przez palce na jego wybrki, nie doszłoby w końcu i do tego. Dlatego dobrze się stało, że przez kilka lat nie zobaczymy na boiskach piłkarskich Kazimierza Trampisza.

Ale Trampisz niespodziewanie znalazł obrońców. Zespół redakcji „Sportu” w Katowicach wystosował list otwarty do prezesa PZPN

Z meczu Węgry — ZSRR 1:2 w piłce nożnej. Na zdjęciu — prawoskrzydłowy drużyny Węgier, Sandor (drugi od lewej) przediera się przez obrońców radzieckich.
FOT — CAF

Stefana Glinki, w którym usprawiedliwił postępowanie Trampisza i apeluje o cofnięcie nałożonej na niego kary.

Tekst listu czytamy z rumieńcem wstydu na twarzy. Całe wysoce niesportowe postępowanie Trampisza zostało w tym liście potraktowane jako... „przekora”. To „z przekory” Trampisz na meczu Wisła-Polonia w Krakowie przyjmował wszystkie orzeczenia sędziego skierowane przeciwko niemu, ze znanymi w całej Polsce gestami, to „z przekory” zszedł samowolnie z boiska, obzedł bramkę Wisły i ku zdumieniu 15 tysięcy widzów nie pragnących już go zobaczyć na boisku, wszedł z powrotem na teren gry, to „z przekory” usiadł sobie na środku boiska w czasie, gdy toczył się mecz, kpiąc w ten sposób i z sędziem i ze swych kolegów, i z publicznością. To „z przekory” wreszcie dwukrotnie uczynił pod adresem 15-tys. widzów obrzydliwy, nieprzyzwoity gest, dyskredytujący go moralnie już nie jako sportowca, ale jako człowieka.

A poprzednie jego przewinienia i błażństwa, znane chyba doskonale redakcji „Sportu” — to też tylko „przekora”? A incydenty w Łodzi przed dwoma laty, które pociągnęły za sobą 9-miesięczną dyskwalifikację tego zawodnika — to też tylko „przekora”?

Gdyby PZPN pozwolił nadal temu „figlarnemu” i „przekornemu” chłopcu na robienie dalszych „zartów” i „kawałów”, to ośmieszyłby się sam i skompromitował, tak jak ośmieszyła się i skompromitowała redakcja „Sportu” zamieszczeniem owego listu otwartego.

Zajmemy sobie sprawę z tego, że Polonia bytomska ma wielu zaprzysiężonych zwolenników wśród zespołu redakcyjnego „Sportu”. W porządku. Każdemu wolno sympatyzować z tą czy inną drużyną, i członkom redakcji „Sportu” również. Ale właśnie dla dobra klubu, dla jego godności, nie można stawać w obronie piłkarza, który płami koszulkę Polonii i którego obecność w zespole przynosi więcej szkody, niż pożytku.

Nie można i nie wolno robić z Trampisza „niewinnej, uciśnionej otiary” wymagających „zakulisowych” machinacji, nie można go wybielać, a już nazwanie go „najbardziej dżentelmeńskim piłkarzem”, musi oburzyć do żywego każdego uczciwego sportowca czy działacza.

Tylko jedno zdanie w liście otwartym redakcji „Sportu” zasługuje na uznanie. Oto ono: „...chodzi tu także o obronę dobrych obyczajów”. Słusznie, o to właśnie chodzi! I dlatego w imię dobrych obyczajów, o których Trampisz nie ma pojęcia, zarząd PZPN powinien podtrzymać decyzję WG i D i zatwierdzić 3-letnią dyskwalifikację tego zawodnika.

Jesteśmy przekonani, że redakcja „Sportu”, której chyba również leży na sercu troska o zdrowie moralnie i fizycznie piłkarstwa polskie, w którym nie może być miejsca dla zawodników tego pokroju o Trampisz, zrewiduje swoje niesłuszne stanowisko, zawarte w liście otwartym do prezesa PZPN.

T. DOBOSZ

Półfinałowe spotkania na kortach Cracovii

R OZGRYWANY w Krakowie turniej tenisowy o mistrzostwo Polski południowej, wchodzi obecnie w decydującą stadium. Gry są coraz ciekawsze i żywo interesują widzów.

Mimo, że wczoraj nie zanotowaliśmy większego kalibru niespodzianki, to jednak należy podkreślić pewne sukcesy niektórych krakowskich tenisistów, którzy w spotkaniach z czołowymi „rakietami” kraju dzielnie stawiają opór, wygrywając seta z rutynowanymi przeciwnikami. Udało się to Pleczarze (Olsza), który przegrał z Radziem (Legia) dopiero w trzecim setach 5:7, 6:3, 3:6. Podobnie Christ (Cracovia) „urwał” seta Ra-

Z zawodów lekkoatletycznych Polska — Anglia w Londynie: Polak Zimny prowadzi w biegu na 5 tys. m., przed Anglikiem Knightem.

Fot. CAF — telefoto z Londynu

W telegraficznym skrócie

POLSCY szabliści, walczący w indywidualnym turnieju na szermierczych mistrzostwach świata, spisują się bardzo dobrze. Wszyscy nasi reprezentanci: Pawłowski, Zabłocki, Kuszewski, Pawlas, Piłkowski i Zub, będą dziś walczyć w ćwierćfinale.

WCZORAJ w Toruniu rozgrywano dalsze spotkania akademickich mistrzostw Polski w koszykówce. Gry drużyn kobiecych przyniosły wyniki: Kraków—Wrocław 48:37, Wrocław—Łódź 58:36, Warszawa—Poznań 42:30, Kraków—Toruń 48:31. Wyniki zespołów męskich: AZS AWF—Wrocław 54:44, Gliwice—Kraków 48:43, AZS AWF—Białystok 70:28. Do finału w konkurencji mężczyzn zakwalifikowały się zespoły: AZS AWF, Politechnika W-wa, Poznań i Toruń.

W DAŁSZYM ciągu międzynarodowego turnieju w koszykówce męskiej, rozgrywanego w Poznaniu, Śląsk Wrocław pokonał Mavag Budapeszt 75:61.

REWANŻOWY mecz w piłce wodnej między leningradzkim zespołem Awangard, a ostrowskim KSZO, wygrali Rosjanie 10:7.



— Tak — zgodził się Jarrell — ta kobieta mogła z łatwością dokonać sztuki ze spuszczeniem dziecka z muru.

— Ale ja tego jeszcze nie pojmuję — powiedziała Mrs. Matthews. — O jakim epizodzie z łódką panowie mówicie?

Opowiedzieli jej o zajściu w Meadows. Potem Jarrell ciągnął dalej:

— Po wodzie w wozie, papierosie i kinie był to czwarty błąd popełniony przez Judytę Hampton w roli aktorki wyreżyserowanego przez siebie dramatu. Powinna była zatykować kapiel i nie zdradzać się z tym, jak świetnie jest wygimnastykowana. Ale nie przewidziała tego i działała odruchowo.

— Czemu wymieniasz kino? — zdziwił się Robert.

— Nie rozumiem, o jakim kinie mówisz.

— Mówię o filmie z Leslie Howardem, na którym byłeś ze mną, pamiętasz?

— Pamiętam. Ale jaki to ma związek z porwaniem Lionela i z Judytą Hampton?

— Nie zauważyłeś, że ona była również na tym seansie, ale ja ją widziałem.

— Co w tym dziwnego, że poszła do kina? Sam jej radziłeś, żeby się rozerwała dla uspokojenia nerwów. Zresztą my zrobiliśmy przecieć to samo.

— W zesądzie nie było w tym nic dziwnego. Dziwne było tylko to, że ta kobieta, która uchodziła za tak bardzo krótkowzroczną, ani nie włożyła okularów, ani nie usiadła blisko ekranu, tylko siedziała w jednym z najdalszych rzędów i okularów nie miała. Na ekran padał w tej chwili silny spop światła i widziałem to dokładnie.

— Słuchaj, Roy — wykrzyknął Robert — czy niesłusznie twierdziłem już wtedy, kiedy byliśmy na froncie, że jesteś urodzonym detektywem? Wtedy,

M. Ardogan PORWANIE WE MGLE

gdy wykryłeś podstęp magazyniera, który napisał donos na siebie?

— Właśnie tamten przypadek pomógł mi do rozwiązania zagadki Judyty Hampton — przyznał Jarrell z uśmiechem. — Ona wprawdzie nie napisała na siebie donosu, ale porwała sobie samej własne dziecko. I tu, i tam sprawcą był ten, kto podawał się za pokrzywdzonego.

— Czekaj, młże się napić wody, bo mi się w głowie męci i gardło mi zasycha — rzekł Barrett, sięgając po syfon.

Ale Cecylia Matthews pytała dalej:

— Czy pan się dowiedział, jaka była przeszłość tej kobiety? Bo ja wiem tylko tyle, że w pewnym momencie wyszła jednak za męża za Hamptona, a nie tylko zaręczyła się z nim. Skoro sędzia zwrócił się do niej pod tym nazwiskiem, widać została prawnie panią Hampton. Ale kiedy to się stało i w jaki sposób, skoro przecieć Robert żył? Czy ona uzyskała rozwód albo też oficjalnie uznano go za zmarłego? I czym się tłumaczy zmiana imienia? To spłót zagadek, który daremnie staram się rozwiązać. A może... a może małżeństwo z Hamptonem było wcześniejsze niż z Robertem? Bo prze-



Porażka szczyplornistek Cracovii

W ZALEGŁYM spotkaniu o mistrzostwo I ligi w piłce ręcznej kobiet, Cracovia przegrała ze Zrywem (Katowice) 4:5 (1:4). Krakowianki zagrały bardzo słabo i nawet brak trzech zawodniczek pierwszej drużyny nie usprawiedliwia porażki z nienajlepszym przeciwnikiem. Cracovia nie przeprowadziła ani jednego skutecznego ataku, a rażące błędy obrony wykozystywały skutecznie zawodniczki gości. Wczorajsza porażka praktycznie wyłącza Cracovię z walki o mistrzostwo I ligi.

Dla zwycięskiej drużyny bramki zdobyły: Thym 2, Kierak, Operhalska i Polak po 1. Dla Cracovii: Piwowarczyk 3 i Szwabowska 1. Za wody prowadził p. Passon (Opole).

(67) cięz Hampton jako wdowiec mógł się ożenić zaraz po przyjeździe do Anglii. Ale czemu by oboje to ukrywali? Przyznaję, że tego wszystkiego nie rozumiem.

— Jednak rozumiem pani logicznie i jest pani na drodze, która prowadzi do rozwiązania zagadki — stwierdził Jarrell.

— Proszę, niech pan na to nie czeka, tylko opowie nam, do czego pan doszedł, Mr. Jarrell!

— A więc zacząłem badać przeszłość tej kobiety, jak pani słusznie przypuszcza. Wiedzieliśmy o niej bardzo niewiele, a ty, Robercie, prawie wyłącznie to, co sama mówiła. Stosunkowo najwięcej wiadomości o Sybilli Brown posiadała pani, Mr Matthews, dzięki korespondencji z jej matką. Chociaż te wiadomości odnosiły się do epoki stosunkowo dawnej, to jednak okazały się niezmiernie przydatne. Między innymi wspomniała pani, że Sybilla jako dziewczynka zdradzała wybitną muzykalność. Tymczasem kiedy matka Lionella odegrała przy nas rolę człej mamusi i zanuciła murzyńską kołysankę, Bob zwrócił jej uwagę, że fałszuje.

— Bo tak istotnie było. Zresztą nie tylko wtedy stwierdziłem, że nie ma ona słuchu w muzycznym tego słowa znaczeniu.

— Właśnie o to chodzi. Gdybyś był to zestawił z tym, co pisała matka Sybilli Brown, może by cię to było zastanowiło.

— A więc Judyta i Sybilla do dwie różne kobiety, czy to chce pan powiedzieć?

Jarrell nie odpowiedział na to pytanie pani Matthews i opowiadał dalej.

(Dalszy ciąg nastąpi)

żółwi, ulegając mu 6:4, 0:6, 3:6. Bardzo dzielnie spisał się reprezentant Olszy — Szytkiewicz w grze z Piątkiem (Warta Poznań). Po wygraniu pierwszego seta 6:3 Szytkiewicz przegrał drugiego w identycznym stosunku 3:6. W trzecim prowadził Piątek 2:1, lecz z powodu zapadających ciemności gra została przerwana.

Bliski zwycięstwa był Nowak (Nadwiślan) w meczu z Sebrą (Legia). Miał on w trzecim secie dwie piłki meczowe, lecz nie umiał tej przewagi wykorzystać, przegrywając 6:4, 5:7, 5:7.

Jeśli chodzi o faworyta turnieju Władysława Skoneckiego, to odniósł on w dalszym ciągu łatwe zwycięstwa, wygrywając ze Skipiłą (Pabłok) 6:1, 6:0, i z Senalą (Legia) 6:1, 6:2. W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: Radzio-Filipecki (Beskid Andrychów) 3:6, 6:3, Kwiatkowski (Legia) — Kutman (Pabłok) 6:2, 6:0. Reprezentant Legii znacznie górował nad przeciwnikiem pod względem szybkości. Stomski (Broni Radom) — Wawrowski (Cracovia) 6:0, 6:2, Piotrowski (Legia) — Zawadzki (Cracovia) 6:3, 6:3.

KOBIECY: Dańda (Olsza) — Holoher (Nadwiślan) 5:2, 6:1, Filipówna (Olimpia Poznań) — Czupryk (Olsza) 6:1, 6:1.

W dniu dzisiejszym o godz. 15 dalszy ciąg turnieju. Ciekawie zapowiada się półfinałowa gra o godz. 16) Skoneckiego ze zwycięzcą meczu Radzio-Piotrowski, a w konkurencji kobiet spotkania: Filipówna-Dańda (godz. 15), oraz Fogelman-Schmidtówna (godz. 16).

A. ŚLUSARZYK

Z turnieju szachowego w Gotha

Przed ostatnią rundą międzynarodowego turnieju szachowego w Gotha (NRD) odbyły się dogrywki odłożonych partii. Po 14 rundach reprezentant Polski Siłwa dzieli 12—13 miejsca z Golzem (NRD) — obaj po 5,5 pkt. Na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu arcymistrz Bronstein (ZSRR) — 10,5 pkt., przed Pachmanem (CSR) — 10 pkt. i Wasiukowem (ZSRR) 9,5 pkt.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

BOKS

Godz. 18. Hala Garaży w Nowej Hucie:

Wisła (Grudziądz)—Hutnik (Spotkanie towarzyskie)

TENIS

Godz. 15. Korty Cracovii: (Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Polski południowej. Spotkania półfinałowe.)

Jutro

HOKEJ NA TRAWIE

Godz. 13.30. Stadion Korony, ul. Parkowa 12.

Piast (Gliwice)—AZS (Kraków) (O mistrzostwo II ligi)

TENIS

Godz. 10. Korty Cracovii: (Finałowe spotkania turnieju o mistrzostwo Polski pld.)

TENIS STÓŁOWY

Godz. 10. Świetlica przy ul. Gązowej 12.

KS Burza (Wrocław)—Cracovia (O mistrzostwo I ligi)

KAJAKARSTWO

Godz. 11.30. Start w Czernichowie do ogólnopolskich regat długodystansowych. Meta na przystani KKW.

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 11. Boisko KS Grzegorzki. LKS „Sygnali” — Zryw Szczecin (Spotkanie drużyn żeńskich o wejście do I ligi)

ZAWODY KOLARSKIE DLA DZIECI

Godz. 11. Stadion Korony: Jesienne wyścigi na rowerkach IGRZYSKA HUTNIKÓW

Godz. 9. Stadion Hutnika w N. Hucie.

Zawody sportowe z okazji „Dnia Hutnika” (ks)

STANISZEWSKI I PROSKE NA MITYNGU W DORTMUNDZIE
STANISZEWSKI i Proske startowali w piątek 27 bm., na mityngu w Dortmundzie, rozegranym przy świetle elektrycznym. Staniszewski w biegu na 100 m. zajął trzecie miejsce w czasie 10,7. Bieg ten wygrał Gernar (NRF) w czasie 10,3. PROSKE startował w biegu na 400 m, zajmując drugie miejsce wynikiem 48,5. Pierwszym był Poeschke, który uzyskał czas 47,0.